

Polska transformacja a kapitalizm inkluzywny

■ Elżbieta Mączyńska

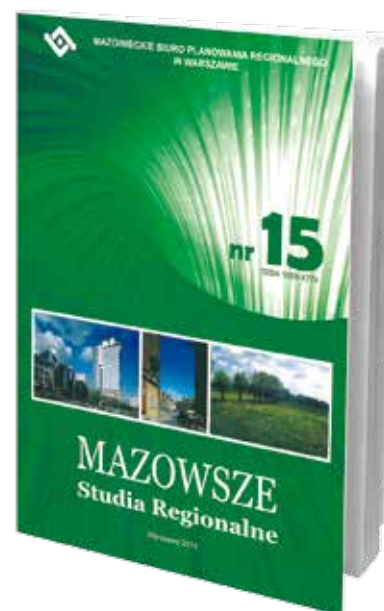
Dokonany w Polsce w 1989 r. przełom ustrojowy miał służyć wolności oraz dobrostanowi kraju i poprawie stopy życiowej jego mieszkańców. To przyświecało robotniczemu ruchowi „Solidarność”. Występujący pod tym sztandarem ludzie, silnie negatywnie doświadczeni niesprawnością systemu socjalistycznego, niskimi płacami, kiepskimi warunkami socjalnymi itp., podjęli walkę o zmiany. Niezbędne było przejście od skrajnie nieefektywnego, nierynkowego, nakazowo rozdzielczego systemu gospodarczego do systemu wolnorynkowego. Centralne sterowanie gospodarką w sposób oczywisty się skompromitowało. Była to – używając Kornaiowskiej terminologii – gospodarka stałego, trwałego niedoboru, z nieustannymi brakami, deficytem wielu produktów i usług. Stąd kolejki, talony, limity i przydziały dóbr, które w zdrowej gospodarce są stale dostępne na rynku. Wprowadzenie systemu wolnorynkowego było receptą na przywrócenie normalności gospodarczej. Urynkowanie gospodarki było tu bez wątplenia absolutną koniecznością, z czego zresztą coraz bardziej zdawały sobie sprawę nawet władze socjalistyczne. W schyłkowej dekadzie socjalizmu w Polsce opinia, że trzeba urynkować gospodarkę, w gruncie rzeczy nie była przez ówczesne kręgi rządowe kwestionowana. Natomiast do dziś, mimo transformacji rynkowej, nierozstrzygnięty pozostaje spór co do tego, ile

ryнку i ile państwa w gospodarce. To także jeden z fundamentalnych wciąż jednoznacznie nierozstrzygniętych problemów w teorii ekonomii. Spory dotyczą zwłaszcza zagadnień społecznych, rozstrzygnięć, czy i w jakim stopniu wymagana jest tu ingerencja państwa, czy i w jakim stopniu kwestie społeczne mogą być pozostawione mechanizmom wolnorynkowym. Problemy te od początku transformacji wywoływały spory wśród ekonomistów. Wielu z nich zwracało uwagę na społeczne zagrożenia wynikające z tzw. terapii szokowej, czyli poddania wszystkich obszarów życia społeczno-gospodarczego kryteriom wolnorynkowym.

Spory o optymalny dla Polski kształt ustroju społeczno-gospodarczego do dziś pozostają nierozstrzygnięte. Ustrój społeczno-gospodarczy wyznacza bowiem zasady i ramy działalności gospodarczej obowiązujące wszystkich aktorów życia gospodarczego w danym kraju czy grupie krajów zintegrowanych gospodarczo. Stąd też polityka ustrojowa i będący jej wynikiem kształt ustroju gospodarczego stanowi fundamentalny czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, czynnik powodzenia i sukcesu jego obywateli, przedsiębiorstw, miast i gmin. (...)

Wprowadzenie 25 lat temu w Polsce wolnorynkowego systemu gospodarczego zaowocowało spektakularnym rozwojem. Polska należy do grupy krajów bardzo wysoko rozwiniętych, o dużym

potencjale rynkowym i wciąż rosnącym popycie wewnętrznym, ale nie jest wolna od poważnych zagrożeń dla harmonijnego, trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego. Wśród tych zagrożeń wymienić trzeba sytuację demograficzną, bezrobocie i deficyt finansów publicznych. Istotną barierą rozwojową są również dysfunkcje w zakresie rozwoju badań naukowych, jak również ich wykorzystywanie w praktyce, co nie sprzyja wzrostowi innowacyjności krajowej. Dysfunkcjom społecznym towarzyszą dysfunkcje systemu politycznego, w tym dotkliwy dla gospodarki syndrom cyklu wyborczego i związany z nim priorytet celów wyborczych nad



¹ Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust, 27 maja 2014 r., Londyn, <http://www.inclusivecapitalism.org/>

² A. Kukliński, *Polonia Quo Vadis*, Biuletyn PTE, 2010, nr 6/2010 s. 37 (także na http://www.pte.pl/pliki/pdf/biuletyn_pte_spec_2010.pdf)

³ N. Ahmed, *Inclusive Capitalism Initiative is Trojan Horse to quell coming global revolt*, <http://www.theguardian.com/environment/earth-insight/2014/may/28/inclusive-capitalism-trojan-horse-global-revolt-henry-jackson-society-pr-growth>, 28.05.2014

makroekonomiczną efektywnością społeczno-gospodarczą. Spory i dylematy dotyczące ustroju gospodarczego nabierają zwykle znaczenia w okresach przełomów, ale chyba nigdy wcześniej debata na temat ustroju gospodarczego nie miała tak globalnego znaczenia, jak obecnie, do czego niewątpliwie przyczynił się kryzys globalny. Współcześnie, pod wpływem doświadczeń tego kryzysu, świat skłonny jest upatrywać remedium w ordoliberalnej ustrojowej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, z definicji ukierunkowanej na inkluzywność społeczną. Współczesna przychylność dla tej koncepcji wynika przede wszystkim z tego, że kraje, które w polityce ustrojowej sięgały do rozwiązań ordoliberalnych, nie doświadczyły tak głębokich następstw kryzysu globalnego jak kraje zorientowane na neoliberalizm. Przykład Polski, mimo jej sukcesów transformacyjnych, może być ilustracją tego, jak trudno o satysfakcjonujące rozwiązania dotyczące kształtowania ustroju gospodarczego. Zapisany zarówno w Konstytucji RP, jak i w traktatach UE model ustrojowy społecznej gospodarki rynkowej to kapitalistyczny, liberalny model ustroju równowagi, zorientowany na efektywne godzenie interesów ekonomicznych, społecznych i ekologicznych, na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i bezrobociu.(...)

Narastające dysproporcje w podziale światowego bogactwa i dostępie do niego oraz wynikające stąd bariery popytu i patologie społeczne, w tym bezrobocie, to problemy dotyczące nie tylko Polskę, lecz także bardziej rozwinięte kraje. Skłoniło to liderów globalnego biznesu do zorganizowania 27 maja 2014 r. w Londynie konferencji na temat *inkluzywnego kapitalizmu* pod hasłem „*Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust*” (budowanie wartości, odbudowa zaufania). W konferencji tej czołowymi mówcami byli m.in. Książę Walii Karol, Bill Clinton, Dyrektor MFW Christine Lagarde i przedstawiciele firm globalnych, w tym banków. Konferencja ta może być traktowana jako wyraz trwogi o losy świata. O ich konieczności świadczy też rozległość i głębia

skutków kryzysu globalnego, tworzącego megahistoryczny węzeł gordyjski, wywołany przez efekty mnożnikowe i kumulacyjne czterech kryzysów: porządku globalnego, globalizacji, neoliberalizmu, elit globalnych.

Uczestnicy konferencji „*Inclusive Capitalism*” przyznają, że forma kapitalizmu, jaka istnieje obecnie, nastawiona na zysk i pomijająca kwestie społeczne musi się zmienić. Choć inicjatywa zorganizowania takiej konferencji jest w pełni zrozumiała wobec narastających zagrożeń i w sytuacji, gdy coraz bliższa rzeczywistości jest sentencja, że *największym wrogiem kapitalizmu jest sam kapitalizm*, a także wobec rosnących tendencji kryzysowych kapitalizmu, to jednak rezultaty konferencji zostały ocenione krytycznie. W relacjach z obrad podkreśla się ich powierzchowność, a proponowane rozwiązania takie globalne korporacje powinny inwestować więcej w szkolenia zawodowe, powinny rozwijać kooperację i partnerstwo z sektorem małych i średnich przedsiębiorstw, ale także zachowywać dbałość o wzrost długoterminowej wartości dla akcjonariuszy. W analizach rezultatów tej konferencji

wskazuje się wręcz, że jest ona *koniem trojańskim mającym zapobiec globalnej rewolcie przeciw nierównościom dochodowym i niesprawiedliwości społecznej*. Na tym tle rodzi się pytanie o optymalny model kapitalizmu. Zarazem analizy tego problemu wskazują na trudne dylematy ustrojowe. W takich warunkach pytanie, jaki ustrój gospodarczy byłby najbardziej dostosowany do wyzwań współczesności, nabiera specjalnego znaczenia i dotyczy to nie tylko krajów dokonujących transformacji ustrojowej, ale także krajów o długich tradycjach gospodarki rynkowej. Ustrój gospodarczy jest bowiem jednym z najważniejszych czynników rozstrzygających, czy społeczeństwo będzie ubogie, czy bogate. Jak bowiem wykazuje historia gospodarcza, ale i teraźniejszość, niektóre typy ustrojów sprzyjają rozwojowi i bogactwu, a inne prowadzą do degradacji gospodarczej.

Fragment tekstu, który ukazał się w publikacji „Mazowsze. Studia Regionalne”, Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego, Warszawa 2010, s. 13–28, i jest dostępny także na stronie: http://www.pte.pl/250_artykuly_i_opinie.html



O polskich przemianach pisze także prof. Zdzisław Sadowski, honorowy prezes PTE, w artykule pt. „Polska transformacja ustrojowa z perspektywy ćwierćwiecza” w „Biuletynie PTE” nr 3/2014 – numer specjalny,

str. 8–12 (dostępny na <http://www.pte.pl/pliki/pdf/biuletynpte-owe2014-1-6812-10278.pdf>)

Polska roku 2014 jest od wielu lat niepodległym i suwerennym krajem demokratycznym o ustabilizowanych głównych cechach ustrojowych, do których należy wolność osobista i gospodarcza. Stopniowo do głosu dochodzi teraz pokolenie zupełnie już nieznające doświadczenia swych rodziców, którzy wzrastali i żyli w codziennej świadomości braku wolności, w kraju uzależnionym od ZSRR oraz od rządów monopartii o orientacji komunistycznej. Już samo to uwydatnia kolosalną, historyczną przemianę, jaka stała się udziałem naszego kraju i stworzyła jego mieszkańcom nowe warunki życia społecznego i osobistego (...).